Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Warszawa, 1 maja 1928 r. Nr. 9 (119).

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM MASZYNISTÓW
i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

STANISŁAW POSNER, Senator.

ROBOTNICZE ŚWIĘTO MAJOWE

Jak świat robotniczy długi i szeroki, obchodzi święto 1-go maja, jako swoje święto, jako święto klasy robotniczej. Jak ludzkość stara, wyróżniała dni w roku, które, jako świąteczne obchodziła. Dziś jeszcze w Rzymie obchodzą dzień 21 kwietnia jako odwieczną rocznicę założenia starożytnego Rzymu. W roku 1888 robotnicy amerykańscy, zebrani w mieście Saint - Louis (Sę Lui), uchwalili obchodzić dzień pierwszego maja, jako święto międzynarodowe robotników. Myśl ta pochwycona została przez socjalistów całego świata i kiedy w roku następnym zebrał się w Paryżu z okazji wszechświatowej wystawy, Kongres robotniczy międzynarodowy, pierwszy od upadku Międzynarodówki, założonej w r. 1864 przez Karola Marksa, pierwszy od upadku Komuny paryskiej 1871 roku, zapadło postanowienie, aby uchwałę robotników amerykańskich podnieść do godności uchwały obowiązującej międzynarodowy proletarjat. Pierwszego maja 1890 r. w całym świecie klasa robotnicza porzuca pracę na 24 godzin i zaświadcza wobec całego świata, że jest solidarna wobec burżuazji i kapitalizmu. Zażąda też wszędzie ośmiogodzinnego dnia pracy, które to żądanie wypisane zostanie na czerwonych sztandarach. Cały świat opasany zostanie jedną szkarłatną wstęgą żądań robotniczych klasowych i rewolucyjnych. Żądania te w świetle dnia majowego zapowiedzą wiosnę klasy robotniczej, najliczniejszej klasy każdego społeczeństwa, która to wiosna stanie się w ten sposób wiosną ludów...

Żyją jeszcze dziś ludzie, działacze partyjni, politycy, żyją i robotnicy, którzy we wszystkich krajach pamiętają ów dzień pierwszego maja 1890 roku! Była to olbrzymia manifestacja solidarności robotniczej całego świata. Także w Polsce. W Łodzi proletarjat fabryczny dopiero w r. 1892 wykazał całą moc swoją. Pomimo gróźb, pomimo zorganizowanej działalności policji, która dziesiątkami całemi chwytała robotników przed pierwszym maja, sadzała po więzieniach, katowała i wywoziła na Syberję albo do więzień rosyjskich, dzień 1 maja udawał się z roku na rok lepiej. Czerwony sztandar, na którym wypisywano albo haftowano żądania robotnicze, przechowywano jako relikwję. Policja łowiła te relikwie robotnicze, wyznaczała nagrody za zdobywanie „przeklętych" sztandarów. Urobiła się specjalna pomysłowość i zręczność robotnicza, aby jednak postawić na swojem, aby sztandar rozwinąć pomimo policji i schować we właściwej chwili. Ginęły te sztandary krwią robotniczą często zlewane, ale są i takie, co przetrwały wszystkie prześladowania i dziś jeszcze powiewają nad rzeszami robotniczemi wolnej Polski, jako dumne świadectwo pracy tych, co żądali — wolności dla kraju, wolności dla narodu, wolności dla klasy robotniczej. Uważano ich za warjatów. Oczywiście uważała burżuazja, która tuczyła się na ich pocie, zmuszała do pracy po **jedenaście** godzin na dzień, a miljony gromadzone w Łodzi wywoziła zagranicę do Berlina albo do domu gry w Monako.

To samo działo się w Warszawie, w Żyrardowie, w Zagłębiu. Im większe były prześladowania, tem większem stawało się przywiązanie do dnia majowego. Rząd carski, przy pomocy krwi spajał klasę robotniczą, każdy żandarm, każdy policjant carski w pocie czoła pracował nad zbudowaniem solidarności robotniczej. W roku 1890 tylko najwybitniejsi robotnicy zrozumieli jaki jest cel święta majowego. Dziesięć lat później, dzięki zbrodniczym praktykom rządu carskiego, każdy robotnik łódzki, czy warszawski rozumiał, że świętować musi. Propaganda prześladowań była silniejsza, mocniejsza i trwalsza niż najbardziej bohaterskie wysiłki partyjnych propagandystów. Wszyscy pamiętamy jeszcze, czem było święto majowe w latach rewolucji 1903 roku i lat następnych. Był to dzień walki krwawej i chwały całej polskiej klasy robotniczej. W tej walce zrodził się nowy świat. Budził się do życia świat Pracy, świat robotnika, wychodzącego na czoło życia. Burżuazja, która się śmiała ze święta robotniczego, uważając je za nierozumny kaprys, za dzieło kilku głupich agitatorów, z biegiem lat coraz bardziej bać się zaczynała skutków tej nowej solidarności robotniczej, której bezrobocie pierwszomajowe było tak nieoczekiwanie wspaniałym symbolem.

Pierwszy maja dziś, jak przed blisko już laty czterdziestu, symbolem tym pozostał. Na czerwonych sztandarach zmieniają się napisy. Przed laty czterdziestu „osiem godzin pracy" był to symbol rewolucji światowej. U nas pracowano wówczas jedenaście godzin. Dziś postulat ośmiu godzin jest już na całym świecie urzeczywistniony, niestety, w wielu krajach na papierze tylko. Trzeba go częściej powtarzać, aby go urzeczywistnić. Burżuazja myślała, że dzień roboczy musi trwać 12 godzin, inaczej... Polska zginie! Dzień roboczy

stawał się coraz krótszy, a Polska... z grobu powstała. W starożytnej Grecji ludzie najmędrsi myśleli, że bez niewolnictwa niema państwa, obszarnicy polscy myśleli jeszcze w dziewiętnastym wieku, że bez pańszczyzny... Polska zginie. Polska będzie żyła i przy ośmiogodzinnym dniu roboczym, może przy mniejszym jeszcze wysiłku fizycznym. Robotnik czas wolny poświęci na pracę nad sobą. Nie w szynkach przepędzać będzie czas wolny, a w szkole robotniczej, w bibljotece, na sportowym boisku, na nauce języków cudzoziemskich. Czerwony sztandar, święto pierwszomajowe, międzynarodowe obchody, międzynarodowe organizacje robotnicze i pracownicze, wiążące robotników i fizycznych i umysłowych — wiążą dziś już świat cały w jedną olbrzymią całość. I lokomotywa, która prowadzona mocną, odpowiedzialną dłonią Polaka, toruje drogę tysiącom ludzi poprzez granice państw różnorodnych do Berlina, do Paryża, do Kopenhagi, docierająca do granic Anglji — lokomotywa ta także na swój sposób wiąże duchowo, moralnie, robotników wszystkich krajów, toruje drogę postępowi świata. Nikną granice, ludzi dzielące. Rodzą się prawdy ludzi wiążące. I do tych prawd należy przyszłość świata i ludzkości!

Ośmiogodzinny dzień pracy

Od lat 40-tu święci uświadomiona i zorganizowana klasa robotnicza uroczystość 1 maja pod hasłem **„ośmiogodzinnego dnia pracy“**. Wśród licznych haseł, wysuwanych rokrocznie w dniu święta majowego, a zależnych od zmiennych okoliczności miejsca i czasu, walka o „ośmiogodzinny dzień roboczy“ wysuwa się na plan pierwszy — odpowiada bowiem **podstawowemu postulatowi świata pracy.**

„Ośmiogodzinny dzień pracy“ to popularne ujęcie w kilku słowach obecnego stadjum walki klasy pracującej o wyzwolenie z ucisku i niewoli — na najważniejszym tej walki odcinku. Nie jest nam obce to hasło. Spotykamy je na każdym kroku w codziennej walce o byt, czytaliśmy o niem niejednokrotnie na łamach naszego czasopisma. A jednak — ze wstydem wyznać musimy — zbyt mało jest zrozumienia w naszych szeregach dla tej ważnej i doniosłej sprawy.

Wypada zatem w chwili, gdy klasa pracująca na całej kuli ziemskiej demonstruje w imię tego hasła, zdać sobie sprawę z jego istoty i znaczenia.

HISTORJA „OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY“.

Przed stoma laty, gdy poczęły się tworzyć i utrwalać nowoczesne formy gospodarki społecznej, gdy organizowały się manufaktury i fabryki— świat pracujący pogrążony był w ciemnocie i odrętwieniu. Zwycięski i zdobywczy kapitał, usunąwszy ze swej drogi wszelkie przeszkody polityczne, posługujący się odpowiedniemi poglądami naukowemi, panował wszechwładnie, miał „złoty okres“ swego istnienia. Warunkiem i podstawą powodzenia kapitału był **wyzysk najemnej siły roboczej.** Robotnik pracował po 14 i więcej godzin dziennie, zatrudniano masowo kobiety i nieletnie dzieci, nie czyniąc dla nich ulg ani względów. Dreszcz i zgroza przejmuje, gdy się czyta opisy ówczesnych warunków pracy i egzystencji najemnego pracownika. Morderczy system zabijał wszelką dążność do oporu i sprzeciwu. Człowiek zajęty wyczerpującą pracą przez 14 i 16 godzin na dobę, popędzany obawą bezrobocia i głodu, a nierzadko i batem do jaknajintensywniejszego wysiłku — to — w pełnem znaczeniu tego słowa — **bydlę robocze.** Pozostaje mu zaledwie kilka godzin na sen — na nic innego nie ma ani czasu, ani sił. Trudno takiego niewolnika **uświadomić,** nie sposób **zorganizować** go, nie sposób przygotować do **walki** o jego prawa. Rozumiał to od początku i rozumie do dziś świadomy swych dążeń kapitał. Wszystkiemi siłami bronił się przeciwko skróceniu czasu pracy, gdyż długi czas pracy przedstawia dlań podwójną korzyść. Pozwala mu z jednej strony wyzyskać jaknajgruntowniej całą siłę roboczą pracownika, z drugiej zaś strony uniemożliwia temuż pracownikowi wszelki odpór, wszelki bunt przeciwko ustalonemu „porządkowi rzeczy“.

To też od chwili, gdy tylko klasa pracująca zaczęła rozumieć swój interes, gdy **mimo wszystko** zaczęło rosnąć i szerzyć się uświadomienie polityczne i społeczne, podjęto ciężką i krwawą walkę o skrócenie dnia roboczego.

W pierwszem stadjum tej walki klasa robotnicza, jako taka, udziału nie brała. Rozpoczęli ją filantropi i idealiści burżuazyjni w imię ludzkości i miłosierdzia. Pod ich wpływem ograniczono z początkiem ubiegłego stulecia czas pracy dla kobiet i dzieci w Anglji do 12-tu godzin dziennie. Na tym odcinku trwała walka przez lat kilkadziesiąt, aż na arenie pojawiły się **pierwsze organizacje zawodowe robotnicze.** One to właśnie podjęły rozpoczęte w ten sposób zapasy z broniącym się ostro kapitałem, zdobywając odcinek po odcinku, posuwając się krok za krokiem, często wśród ofiar, za cenę przelanej krwi, za cenę długich miesięcy głodu — gdyż kapitał nie żartował. Miał za sobą prawo, policję, wojsko, miał broń w postaci lokautu, czyli wstrzymania ruchu fabryk, dysponował masami bezrobotnych, których używał skutecznie do zgnębienia walczących towarzyszów niedoli.

W połowie ubiegłego stulecie notujemy pierwsze poważne sukcesy w tej walce.

Ośmiogodzinny dzień pracy w Australji (1856 r.), w przedsiębiorstwach państwowych w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. (1868 r.), wreszcie przełomowy rok 1886, w którym rozegrała się krwawa walka proletarjatu amerykańskiego o zrealizowanie tego hasła.

Odtąd hasło „ośmiogodzinnego dnia pracy“ stało się hasłem naczelnem zorganizowanej klasy pracującej, powtarzanem corocznie w dniu święta majowego, wysuwanem na pierwszy plan w działalności partyj politycznych i związków zawodowych. Mimo to kapitał nie ustępował i bronił się skutecznie, tak, iż do czasu wojny postulat ośmiogodzinnego dnia pracy naogół zrealizowany nie został. Dopiero potężny wstrząs zadany przedwojennemu porządkowi rzeczy przez wojnę, dopiero klęski, zadane kapitalizmowi przez wojenne zniszczenie i dezorganizację — stworzyły lepsze warunki. Wówczas udało się w szeregu krajów wprowadzić ustawy, ograniczające czas pracy do 8 godzin dziennie, a nawet do 46 godzin w tygodniu, a do Traktatu Wersalskiego i innych traktatów likwidujących wojnę udało się wprowadzić postanowienia, zabezpieczające ochronę pracy najemnej, wśród których „ośmiogodzinny dzień pracy“ grał rolę najważniejszą. T. zw. Konwencja Waszyngtońska, uznana przez Pierwszą Międzynarodową Konferencję Pracy, zobowiązuje podpisujące ją Państwa do wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy w drodze ustawodawczej, szereg Państw stosuje u siebie tę zasadę — słowem notujemy pierwsze poważne zwycięstwo w walce o skrócenie czasu pracy.

Zwycięstwo to zawdzięczać należy przedewszystkiem temu, iż kapitał był po wojnie słaby i zastraszony wzmagającym się ruchem rewolucyjnym. Skoro jednak stosunki unormowały się, ruchy rewolucyjne wygasły, a kapitał nabrał sił i rozmachu—rozpoczęła się kontrofensywa. I dziś jesteśmy świadkami zdecydowanych i uporczywych ataków na tę najważniejszą zdobycz klasy pracującej. Świat pracy napierany coraz to mocniej, musi wytężyć wszystkie siły, aby sprostać naciskowi i utrzymać zdobyte pozycje.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY W POLSCE.

W Polsce wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy natychmiast po odzyskaniu niepodległości. Uczynił to rząd Moraczewskiego w r. 1918 i stał się z tego powodu przedmiotem zaciętych ataków ze strony kapitalistów. Mimo ostrej walki ze strony kapitału udało się ocalić podstawowe zasady dekretu i uzyskać w Sejmie ustawodawczym ustawę z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu, która aczkolwiek zawiera wiele luk i postanowień ulgowych — przecież **w głównych zarysach respektuje zasadę 46-godzinnego tygodnia roboczego.**

Niestety, ustawa ta, — to przeważnie teorja. W praktyce łamie ją kto tylko chce i może, a przoduje w tem łamaniu Państwo, które jest w kraju naszym największym pracodawcą, dając w ten sposób przykład i zachętę prywatnym przedsiębiorcom. Historja codziennych zmagań o stosowanie ustawy o czasie pracy zbyt znaną jest każdemu, aby ją trzeba było powtarzać, zwłaszcza, iż na naszym własnym odcinku w kolejnictwie, a zwłaszcza w służbie parowozowej, jesteśmy bez przerwy świadkami i aktorami w tej walce.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY W KOLEJNICTWIE.

Kolejnictwo jest bardzo specjalnym działem pracy. Posiada szereg rodzajów służby w których ani „ośmiogodzinny dzień", ani „46-godzinny tydzień roboczy" w dosłownem znaczeniu tych pojęć zastosować się nie daje. Dotyczy to zwłaszcza służby ruchu. Poza tem szereg zajęć służbowych odznacza się tem, iż pracownik zmuszony jest przez czas dłuższy pozostawać w gotowości do pracy, nie pracując jednakże. Wszystko to sprawia, iż zasady zawarte w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 w swoich szczegółach nie dały się zastosować do pracowników kolejowych. Ustawa postanowiła tedy w sposób jaknajbardziej ogólny, iż jej podstawowe nakazy mają mieć zastosowanie także i do pracowników kolejowych — resztę natomiast pozostawiła rozporządzeniu Ministra Kolei.

Rozporządzenie takie ukazało się w dniu 10 czerwca 1920 r. w Nr. 7 Dziennika Urzędowego M. K. z mocą obowiązującą od 1 lipca tegoż roku i choć miało obowiązywać tylko tymczasowo — utrzymało się do dziś dnia jako teoretyczna, niestety, podstawa uregulowania czasu pracy na kolejach.

Rozporządzenie opiera się na zasadzie t. zw. „współczynników" t. zn. ocenia w sposób rozmaity różne rodzaje zajęć służbowych, uznając jedne zajęcia za więcej, inne za mniej wartościowe, zależnie od tego, ile czasu przypada w takiem zajęciu na właściwą **„pracę"**, a ile na czynności przygotowawcze, czy też na „pilnowanie materjałów lub zakładów pracy". Tam, gdzie rozporządzenie upatruje wykonywanie czynne zajęć produkcyjnych i to bez przerwy — tam stosuje współczynnik najwyższy, a więc „1". Przy takim współczynniku czas pracy wynosi 46 godzin w tygodniu. Tam, gdzie pracownik nie pracuje, lecz jest w gotowości do pracy, rozporządzenie ustanawia współczynnik „$^1/_3$", któremu odpowiada 138 godzin pracy w tygodniu. Pomiędzy tymi skrajnymi biegunami mieszczą się kategorje pośrednie, określane współczynnikami: „$^5/_6$" (56 godzin tygodniowo), „$^2/_3$" (70 godzin tygodniowo) i „$^1/_2$" (91 godzin tygodniowo). Dla poszczególnych stanowisk i zajęć określono dokładnie współczynniki i to dla każdego rodzaju pracy, spełnianej przez daną kategorję służbową. Z kombinacji współczynników i czasu spełniania danych prac wynika dopiero faktyczny czas pracy w tygodniu, względnie w miesiącu. W wypadkach wyjątkowych wolno przedłużać czas pracy pracowników pełniących służbę okresowo, przyczem **nie stosuje się to do drużyn parowozowych i konduktorskich, którym czasu pracy przedłużać nie wolno.** Za pracę w godzinach nadliczbowych należy się pracownikom podwyższone wynagrodzenie.

Omówienie i krytyczna ocena tego rozporządzenia wymagałaby osobnej i to dość obszernej pracy. Zmuszeni jesteśmy zrezygnować z tego w tej chwili — zwłaszcza, iż normy, zawarte w rozporządzeniu, mają — jak to stwierdziliśmy poprzednio — jedynie teoretyczne znaczenie. W praktyce tylko nieliczne gałęzie służby (biura, warsztaty) poszczycić się mogą przestrzeganiem (nie zupełnie ścisłem) tych zasad. W służbie ruchu regułą jest gwałcenie przepisów o czasie pracy, co stanowi ustawiczną bolączkę i ustawiczny powód do zatargów i do uporczywej walki, którą prowadzą zawodowe związki pracownicze w imię zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

NA NASZYM ODCINKU.

Bodaj najgorzej jest pod tym względem w służbie parowozowej. W tej dziedzinie pracy ośmiogodzinny dzień roboczy jest przeważnie fikcją, której przeczy na każdym kroku rzeczywistość. Wiele jest powodów tego stanu rzeczy. Szczupłość etatów, przetrzebionych bezwzględnemi redukcjami, wzmagające się ustawicznie natężenie ruchu, nacisk ze strony administracji, ustanawiającej w imię oszczędności coraz to „wydajniejsze" turnusy—a wreszcie powód może i najważniejszy — **brak należytego oporu ze strony pracowników,** a gdzieniegdzie nawet **wyraźna z ich strony ochota do łamania przepisów i świadome żądanie jeknajdłuższego czasu pracy.**

Nie wahamy się spojrzeć prawdzie w oczy — **powodem są dodatki,** które pracownicy uzyskują w zależności od **czasu pracy.** Im dłuższa praca, tem większy zarobek. Trudno znaleźć lepszą broń w walce przeciwko ośmiogodzinnemu czasowi pracy. Znajdą się bowiem zawsze i wszędzie jednostki, krótkowzroczne i opętane żądzą mamony, które rwać się będą przemocą do pracy naprzekór wszystkiemu, wbrew własnemu interesowi, choćby ostatkiem sił, choćby ze szkodą dla zdrowia i życia. W ten sposób z słusznej zasady wynagrodzenia pracowników za zwiększone wydatki poniesione w służbie, dzięki **systemowi** obliczenia wysokości tych dodatków ukuto skuteczną broń przeciwko zasadzie ośmiogodzinnego dnia pracy, broń samobójczą, przy pomocy której sami pracownicy uśmiercają własne, najżywotniejsze interesy.

W WALCE O WYKONANIE PRZEPISÓW.

Nie mamy sobie nic do wyrzucenia. Jako związek odrzucaliśmy zawsze wszelkie względy i względziki, prawdy nie owijaliśmy w bawełnę — nie bawiliśmy się w kompromisy. Odkąd rozpoczęła się u nas racjonalna praca związkowa, odkąd zapoczątkowana została właściwa polityka zawodowa, t. j. od zjazdu poznańskiego w r. 1924, wydaliśmy wojnę panującym w tym względzie stosunkom i prowadzimy ją bez przerwy do dziś dnia. Zaczęliśmy od własnych szeregów, gdzie propagowaliśmy i propagujemy stale i konsekwentnie **uświadomienie** zawodowe. Musieliśmy stoczyć walkę z własnymi członkami i nie wahaliśmy się przed użyciem jaknajostrzejszych środków. Jesteśmy bodaj jedynym związkiem zawodowym pracowników kolejowych, który **za jaskrawe pogwałcenie zasady ośmiogodzinnego dnia pracy wykluczył szereg członków z swoich szeregów.** Wskazujemy ustawicznie w prasie, na zebraniach, zjazdach, wszędzie, gdzie tylko można, jakie dotkliwe skutki pociąga za sobą łamanie tej zasady dla jednostki i dla całego zawodu. Poświęciliśmy dla tej zasady "nadgodziny" i „nadkilometry" w najcięższych pod względem materjalnym czasach i to poświęciliśmy świadomie, na żądanie i pod naciskiem najbardziej posuniętych organizacyjnie ośrodków.

Ale walka nie jest łatwą i dotąd wygrana nie została. Jej powodzenie zależy od wielu czynników, stojących po za nami, wobec których nietylko my, ale i cała klasa pracująca w Polsce jest bezsilna. Ograniczenie wydatków budżetowych, stałe zmniejszanie etatów przy wzmagającym się ruchu, zła wola ze strony administracji, znajdująca oparcie i zachętę u najwyższych czynników, wrogie stanowisko większości w Sejmie, wszystko to powoduje, że z dniem każdym **pogarszają się warunki objektywne,** niezbędne dla zwycięstwa zasady. Na dru-

giem skrzydle frontu — przeszkodą największą jest, mimo wszystko, **nie dość posunięty stopień uświadomienia** wśród naszych członków. Z dniem każdym jest lepiej, z dniem każdym mnoży się liczba tych, którzy patrzą dalej, nietylko na koniec własnego nosa i do własnej kieszeni — dlatego nie tracimy nadziei i ufności w zwycięstwo.

ZNACZENIE OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY.

Spodziewamy się, iż bliskim jest dzień, w którym nie będzie w naszych szeregach pracowników, nie rozumiejących olbrzymich korzyści, płynących i dla jednostek i dla zbiorowości z utrzymania zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

Ośmiogodzinny dzień pracy ma za zadanie zapewnić pracownikowi należyty odpoczynek dla mięśni i nerwów. Nigdzie postulat ten nie ma większego znaczenia, jak właśnie w służbie parowozowej. W pełni sił i zdrowia nie myśli się przeważnie o zgubnych skutkach przepracowania i dopiero zbliżająca się przedwczesna starość ujawnia zniszczenie i wyczerpanie organizmu nerwową i zabójczą pracą. Jakżeż liczni są w naszych szeregach „młodzi starcy", jaki nieznaczny procent dosługuje się pełnej emerytury, ilu niszczy przedwcześnie wzrok i i słuch i odchodzi na pastwę nędzy i niedostatku, ilu wreszcie zapada na ciężkie choroby umysłowe i nerwowe i kończy w Zakładach dla obłąkanych. Te niewątpliwe fakty mają swoją groźną wymowę—winny przekonać każdego, zwłaszcza zaś tych, którym **pieniądz, chwilowy zarobek,** przesłania przyszłość najbliższą czekającą ich niehybnie.

Ośmiogodzinny dzień roboczy ma zapewnić pracownikowi stosowny czas do pracy nad sobą, nad udoskonaleniem się w swoim zawodzie, nad rozszerzeniem horyzontu myślenia, nad uświadomieniem obywatelskiem. Naiwną i śmieszną jest wiara w własną wszechkompetencję i w rzekomą doskonałość. Niema człowieka tak mądrego, któryby się niczego nie potrzebował douczyć i któryby na tem nie skorzystał. Jesteśmy pracownikami w dziedzinie technicznej — a technika postępuje olbrzymiemi skokami. Zapatrzeni w swój regulator, zadowoleni z tych okruchów wiedzy i doświadczenia, które zdobyliśmy w ciągu pracy — nie dość wyraźnie dostrzegamy zbliżające się niebezpieczeństwo i z czasem staniemy bezradni wobec wymogów, jakie postawi przed nami najbliższa może przyszłość. Nie będziemy mogli sprostać zadaniom, nadejdą elektrowozy i turbowozy, skomplikują się urządzenia i aparaty — a my z fałszywą i niemądrą dumą będziemy musieli odejść. Zastąpią nas inni, którzy nie wierzyli w własną doskonałość, lecz uczyli i kształcili się w swoim fachu. Na tę naukę trzeba czasu, — trzeba go i na inną. Tem lepsze będą warunki naszego bytu, im silniej będziemy zorganizowani, a **siła organizacji zależy w pierwszym rzędzie od stopnia uświadomienia członków.** I znowu widzimy braki poważne i podstawowe. Musimy poświęcić nasz czas dla pracy nad sobą i dla pracy nad dobrem naszej zawodowej organizacji w imię własnego naszego interesu — a czas ten możemy mieć tylko przy ścisłem zastosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy.

Są także i inne, bardziej bezpośrednie korzyści. Przedewszystkiem praca dla młodych, awanse dla starszych — słowem całe zagadnienie przeszeregowania do wyższych grup uposażenia opiera się na ośmiogodzinnym dniu pracy. Gdyby dziś udało się w rzeczywistości tę zasadę zastosować bez odchyleń i wyjątków, zyskalibyśmy bardzo poważny procent nowych miejsc, wzmocnilibyśmy w dwójnasób nasze szeregi, **poprawilibyśmy byt wszystkim. Dziś** pchają się, nędzne zresztą, zarobki do kieszeni kilkudziesięciu zdrajców własnej sprawy.

Podjęta przez nas w imię tych zasad walka o ośmiogodzinny dzień pracy stawia nas w szeregach klasowo uświadomionej warstwy pracującej w Polsce. Że zaś walka ta nie ogranicza się do jednego tylko kraju, lecz rozgrywa się na platformie międzynarodowej, przeto poczuwamy się do łączności z międzynarodowym proletarjatem, z którym ramię przy ramieniu dążyć winni5śmy do zwycięstwa słusznej sprawy. Celem tej walki jest wyzwolenie świata pracy z pęt ucisku i niewoli — jest wywalczenie takich warunków, wprowadzenie takiego ustroju, w którym panować będzie SPRAWIEDLIWOŚĆ, a praca zdobędzie należne sobie PRAWA.

Ufamy, iż maszyniści kolejowi w Polsce zdążając konsekwentnie w obranym kierunku, odegrają w tej walce tę przodującą rolę, która im słusznie przystoi.

J. M. Ż.

Budżet Min. Komunikacji w Sejmie

KLUB P. P. S. POPIERA POSTULATY ZWIĄZKU MASZYNISTÓW.

W dniu 26 i 27 kwietnia b. r. obradowała Komisja budżetowa Sejmu nad preliminarzem Ministerstwa Komunikacji. Referentem z ramienia Komisji był poseł **Kazimierz Kaczanowski** (P. P. S.) znany zaszczytnie długoletni działacz społeczny wśród pracowników kolejowych. W imieniu Rządu uczestniczyli w obradach komisji podsekretarz stanu **inż. Czapski** (w zastępstwie chorego min. **Romockiego),** Dyrektorowie Dep. **Dr. Gałecki, inż. Skupiewski i inni.**

Prezydjum Z. Z. M. wypracowało na czas swoje wnioski w sprawach budżetowych i podjęło na szeroką skalę starania aby tym wnioskom zapewnić poparcie w komisji oraz na plenum Sejmu.

W tym celu odbyło dwukrotnie kilkugodzinne konferencje z referentem komisji posłem **Kaczanowskim.** Związek opracował i przedstawił na piśmie swój pogląd na konstrukcję budżetu i poszczególne jego pozycje, zgłosił ponadto projekt szeregu rezolucji w sprawach dotyczących tak stosunków służbowych w ogólności jak też i w szczególności postulatów służby parowozowej.

W rezultacie tych konferencji uzgodniono z referentem budżetu większość żądanych przez nasz związek zmian i poprawek.

W sprawach dotyczących stosunków służbowych tudzież praktyki administracyjnej w kolejnictwie odbyto dwukrotnie dłuższe konferencje z posłem **Dr. H. Liebermanem** i zapewniono sobie jego poparcie dla zgłoszonych w tych sprawach postulatów.

Wreszcie w dniu 26 kwietnia Prezydjum Z. Z. M. odbyło konferencję z Prezydjum Klubu Sejmowego P. P. S. z ramienia którego, występował poseł **M. Niedziałkowski.** Klub przyrzekł stanowcze i zdecydowane poparcie zgłoszonym przez nas wnioskom i rezolucjom i zapewnił że bronić będzie interesów maszynistów tak w komisji jak też i na plenum Sejmu.

Większość zgłoszonych przez nas poprawek ujęta została istotnie bądź to w referacie posła **Kaczanowskiego,** bądź to w przemówieniach posłów **Kuryłowicza i Hausnera** tudzież w projektach rezolucyj, złożonych w imieniu Klubu P. P. S.

W najbliższym numerze „Maszynisty" zajmiemy się wyczerpująco preliminarzem budżetu M. K. na bieżący rok budżetowy tudzież ogłosimy materjały przygotowane przez nas dla referenta i członków komisji.

Dziś chcemy podzielić się z czytelnikami w kilku słowach wrażeniami naszemi z dyskusji nad budżetem M. K.

Komisje dysponują bardzo krótkiem czasem bo budżet musi być uchwalony przez Sejm i Senat do dnia 30 czerwca b. r. Dlatego tempo prac jest galopujące, referenci nie mają czasu na solidne i gruntowne opracowanie swoich referatów a dyskusja toczy się w sposób dość bezładny i chaotyczny. Ten stan rzeczy wychodzi na szkodę tak interesowi państwa jak też i interesom pracowniczym.

Budżet M.K. to cały odrębny świat, a sposób w jaki został sformułowany stwarza zeń istną dżunglę — niezgłę-

bione topielisko w którem utknąć można po uszy i nie wydobyć na wierzch prawdy. Dostawy, inwestycje, polityka etatowa — wszystko to jest do tego stopnia zagmatwane i powikłane, że trzebaby czasu conajmniej dziesięciokrotnie dłuższego aby uchwycić nić przewodnią i znaleźć wyraźną drogę wśród tej nieprzebytej dotychczas puszczy.

Dlatego, mimo całą dobrą wolę i mimo wszelkie wysiłki tych posłów, którzy istotnie dbają o interes pracowniczy — trudno spodziewać się większych efektów przy uchwalaniu obecnego preliminarza. Dopiero preliminarz, na rok 1929/30, który wejdzie pod obrady Sejmu w listopadzie b. r. da lepszą i dogodniejszą sposobność do walki o prawa i interesy kolejarzy.

Dałoby się jednak i obecnie bardzo wiele uzyskać gdyby nie okoliczność, iż na przeszkodzie stoi Rząd broniący uporczywie swoich przedłożeń i sprzeciwiający się wszelkim wnioskom zmierzającym do poprawy bytu i stosunków służbowych pracowników kolejowych. Przedewszystkiem z niewiadomych i niczem nieusprawiedliwionych powodów złączono sprawę podwyżki uposażeń kolejarzy z poprawą bytu wszystkich pracowników państwowych i uzależniono ją od... uchwalenia nowych podatków, choć kolejarze nie są z podatków opłacani. Dlatego dotąd nie dyskutowano nad podwyżką uposażeń, a w ten sposób cała dotychczasowa praca komisji budżetowej jest właściwie zbyteczna. Po zdecydowaniu sprawy podwyżki trzeba będzie wrócić ponownie do budżetu, znaleźć pokrycie dla zwiększonych wydatków i zmienić niejedną pozycję.

W komisji rząd ma większość dla swoich wniosków, zwłaszcza w tych sprawach, które dotyczą „oszczędności" na uposażeniu pracowników. Zdecydowanie wrogo odezwą się do pracowników stronnictwa chłopskie, mniejszości narodowe, endecja, która propaguje zasadę najdalej idących oszczędności, wreszcie **za Rządem głosuje Jedynka. Jedynka właśnie wespół z chłopami i endecją utrąciła wszystkie wnioski Klubu P. P. S., zmierzające do poprawy bytu kolejarzy mimo, iż referent znalazł dla tych wniosków realne i wystarczające pokrycie.**

Przypominamy, iż jest to ta sama jedynka, która tyle obiecywała w czasie wyborów i tylu ludzi zdołała otumanić. Okazało się, że jest to klub służalców i chwalców rządowych nie umiejący się zdobyć na własne zdanie nawet w najdrobniejszych sprawach.

Członek tego klubu jedynkarz poseł **Sanojca** przypomniał się znowu kolejarzom. Jest to ten sam krzykacz i demagog, który w poprzednim Sejmie, jako członek stronnictwa chłopskiego krzyknął swego czasu o kolejarzach: **„zredukować 50 proc. tych darmozjadów".** W czasie dyskusji nad obecnym budżetem p. Sanojca, który miesza się do każdego budżetu i jest wszechkompetentny pozwolił sobie znowu na twierdzenie, iż **uposażenie kolejarzy jest dobre i poprawiać go nie należy,** zaś na uwagę posła Kuryłowicza, który przypomniał mu obietnice wyborcze „Jedynki" odpowiedział, że **on kolejarzom niczego nie obiecywał, a za afisze wyborcze nie odpowiada...**

W ten sposób „Jedynka" pokazała zbałamuconym kolejarzom figę. Łatwo przewidzieć co potem wszystkiem powiedzą kolejarze p. senatorowi **Lempke** i sanacyjnym konduktorom.

Tymczasem sprawy kolejarskie stoją źle i nie wiadomo czy uda się obronić szereg zagrożonych pozycyj.

SPRAWY SŁUŻBOWE

Jak długo jeszcze

NADUŻYWAĆ BĘDZIECIE CIERPLIWOŚCI NASZEJ?...

Chodzi oczywiście znowu o niefachowców. Trudno już nam samym zliczyć ile razy występowaliśmy w tej sprawie w Ministerstwie Komunikacji i w poszczególnych Dyrekcjach, ile arkuszy papieru wypisaliśmy z tego powodu, ile artykułów zamieściliśmy w naszym organie. I co najciekawsze: dotąd nie spotkaliśmy urzędu ani urzędnika, któryby nie zgadzał się z naszymi argumentami i nie przyznawał nam całkowitej racji. Z kimkolwiek mieliśmy sposobność o tem mówić, czy to był ten lub ów Minister czy p. Dyr. Dep. Dr. Gałecki czy inż. Skupiewski czy Prezes Dyrekcji lwowskiej, krakowskiej, czy katowickiej słowem na każdym szczeblu hierarchji administracyjnej, u każdego bez wyjątku człowieka, który cokolwiek ma z tą sprawą do czynienia spotkaliśmy się z bezwarunkową aprobatą naszych poglądów, wszyscy oburzali się na praktykę poglądom tym przeciwną. Posiadamy kilkanaście pism M. K., w których jasno i wyraźnie, czarno na białem podkreślono, iż M. K. „stoi na gruncie zasady" zatrudniania w charakterze maszynistów wyłącznie egzaminowanych fachowców - rzemieślników.

Wszystko to nie przeszkadza zupełnie stałemu mianowaniu palaczy na stanowiska pomocników I klasy, maszynistów II a nawet i I kl., stałemu powoływaniu palaczy - niefachowców do egzaminów maszynistowskich, ustawicznemu rozszerzaniu praw powstałej w ten sposób nowej a wielce dziwnej kategorji służbowej. Co kilka tygodni mamy do zanotowania nowy fakt, urągający jaskrawo zasadom głoszonym przez miarodajne czynniki. A winowajcy znaleźć jakoś nie można. Dyrekcja powołuje się stale na „wyraźne polecenie M. K." — M. K. zwala winę na samowolę Dyrekcji. W ten sposób wytworzyła się sytuacja wręcz paradoksalna. Jesteśmy świadkami jakiegoś głupawej gry w ślepą babkę — i nie wiemy czy właściwy sprawca tego zamieszania nie ma odwagi przyznać się do swoich czynów, czy też uprawia jakąś „wyższą" tajną i wykrętną politykę, której celu dojrzeć nie sposób.

Swego czasu modnem było w M. K. powoływanie się na „zasługi" jakie oddali sprawie „narodowej" czy „państwowej" poszczególni palacze zwłaszcza w Dyr. katowickiej. Za te „zasługi" M. K. postanowiło wynagrodzić owych palaczy przyznaniem im stanowisk maszynistowskich. Rzecz dziwna: w okresie plebiscytów pracowali dla Polski na Górnym Śląsku kolejarze wszelkich stopni i kategoryj służbowych. Nie brakło wśród nich również i maszynistów. Wszyscy mogą się zatem powoływać na „zasługi", wszystkich powinno M. K. otaczać wyjątkową opieką. M. K. choruje jednak na dziwną krótkowzroczność i ciekawy a jednostronny zanik pamięci. Nie widzi innych zasłużonych — tylko palaczy — nie pamięta o niczyich zasługach — tylko wyjątkowi faworyci — palacze cieszą się w imię tych zasług takimi względami, iż M. K. poprzysięgło im widać wdzięczność do dziesiątego pokolenia. Olbrzymie to muszą być zasługi skoro doprowadziły do iście cudownego rozumowania zasłużonych. Miało być tych zasłużonych w D. K. P. Katowice 38 — dziś liczymy na stanowiskach od X do VIII grupy włącznie aż 129 palaczy - niefachowców posiadających prawo kierowania parowozem, obsługujących pociągi towarowe na linji. A równocześnie dziesiątki fachowców - rzemieślników od lat egzaminowanych, dysponujących długoletnią praktyką na parowozie — daremnie oczekują etatów, daremnie czekają na awanse, na dopuszczenie do egzaminów. Dyrekcja Katowicka stosuje system wymyślnych szykan, bada z mikroskopijną dokładnością świadectwa rzemieślnicze i dowody uzdolnień. Nie uznaje świadectw nauki rzemiosła wydanych przez Zarządy hut i fabryk tudzież przez cechy w b. zaborze rosyjskim — odrzuca takie świadectwa a pracownikom, którzy się niemi legitymują odmawia etatów polecając im zdawać ponownie egzamin rzemieślniczy! A pp. palacze awansują sobie łatwo bez przeszkód bez dowodów uzdolnienia, powoływani są do egzaminów — uzyskują etaty. Wszystko to „na wyraźne polecenie M. K.", które ze swej strony

zaklina się, że polecenia takiego nie wydawało.

Nie lepiej dzieje się w D. P. K. Kraków. Kilkudziesięciu ślusarzy - kandydatów z pełnymi egzaminami po 4 — 7 lat służby na parowozie czeka daremnie na etat. Tymczasem na stanowiska maszynistów przydziela się palaczy parowozowni — bo gdzieś tam i kiedyś „szybowali" sobie za czasów austrjackich na wojence i zdali wojenny egzamin. „Na wyraźne polecenie M. K." — powiada Dyrekcja Krakowska — a M. K. znowu nic o tem nie wie!

Trudno by było w to uwierzyć, gdyby nie sprawdzalne i namacalne fakty! Zachodzi tedy pytanie komu i dla jakich celów potrzebna jest taka swoista polityka, jaki jest powód tych stosunków, które **przynoszą wstyd polskiemu kolejnictwu.** Można zrozumieć szczere choć błędne przekonanie można zrozumieć oczywistą choć nierozumną politykę — trudno jednakże znaleźć wytłumaczenie dla takich niepoważnych wykrętów. Albo M. K. wyznaje te zasady o jakich nam mówi i pisze a wówczas winno baczyć aby były stosowane konsekwentnie, albo też ma inne przekonania a wówczas nie powinno nas rozmyślnie w błąd wprowadzać!...

Wiemy aż nadto dobrze co kryje się za kulisami tej sprawy. Wiemy co za argumenty wchodzą w tę nie zawsze czystą grę. I właśnie dlatego stanowisko nasze jest mocne i pewne. My mamy za sobą argument niezwalczony — dobro służby, wartość i powagę zawodu, od którego wymagać należy jaknajwiększej fachowości, jaknajdokładniejszej znajomości służby. Działamy jako maszyniści - fachowcy w imię własnego interesu ale interes ten nie ma w sobie nic egoistycznego ani nic poziomego. Dążenie do podniesienia poziomu umysłowego w zawodzie, nie może chyba zasługiwać na naganę zwłaszcza, iż zbiega się z dobrem służby i interesem kolejnictwa. Przeciwko nam wchodzą w gre argumenty, których etyka jest bardzo wątpliwego gatunku. Po stronie administracji chodzi o **łamistrejków.** We wszystkich niemal wypadkach gdy Dyrekcje żądały nominacji dla „niefachowca powoływały się na to, iż „zasłużony" ten osobnik czynnie łamał strejk maszynistów w r. 1923. Po stronie t. zw. ogólnych związków zawodowych motywem jest tęsknota do maszynistów, którzy wynieśli sie zupełnie z ich szeregów. Skoro niema maszynistów prawdziwych — trzeba stworzyć sztucznych bo inaczej rozmaici dygnitarze związkowi i prezesi sekcyj maszynistowskich czy parowozowych nie będą mieli nic do roboty.

Te argumenty nie mogą i nie powinny zwyciężyć. Z takiem uzasadnieniem można zdobywać sukcesy tylko po przedpokojach ministerjalnych.

Z namysłem raz jeszcze rzucamy zasłonę na kulisy tej nie całkiem czystej sprawy. Nie ujawniamy perfidji niektórych związków które zmieniają przekonania jak rękawiczki, przechodzimy do porządku nad napuszoną megalomanją innych, śmiesznych w zarozumiałej pewności siebie. Nie chcemy drażnić!

Ale czynimy to po raz ostatni. Spodziewamy się, że głupkowata zabawka w chowanego skończy się wreszcie, że ostatnia odpowiedź M. K., którą drukujemy poniżej załatwi tę sprawę raz na zawsze. Jeśliby miało być inaczej nie zawahamy się wejść z jasnem światłem do mrocznych zakątków gmachu przy Nowym Świecie, odkryć atuty i „argumenty", któremi posługują się „Jaziki" i „chadataje" z dotkliwą szkodą dla interesu służbowego i powagi Ministerstwa.

Na ostatnie nasze wystąpienie do M. K. w sprawie niefachowców otrzymaliśmy odpowiedź następującej treści:

Nr. I. 6313/2/28, dn. 22 kwietnia 1928 r.

„Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż rozporządzenie z dnia 29 września 1927 r. Nr. I 17433/2/27 (dopuszczające niefachowców do prowadzenia pociągów towarowych na linji przypisek Red.) odnosi się tylko do **maszynistów II kl.** (nierzemieślników) mianowanych w myśl rozporządzenia M. K. z dnia 13.IV. 1926 r. Nr. 4166/2/26 z pośród st. palaczy i palaczy parowozowych (nierzemieślników) posiadających odpowiednie kwalifikacje, którym przyrzeczono, że z powodu pełnienia służby maszynistów w czasie powstania górnośląskiego oraz w okresie plebiscytowym utrzymani będą na stanowiskach maszynistów.

Dalsze jednak rozszerzenie przyznanych przywilejów wyżej wymienionych pracownikom na innych palaczy - nierzemieślników nie będzie dopuszczane (podkreślenie Red.).

W drugiej poruszonej sprawie oznajmia Ministerstwo Komunikacji, że palacze parowozowi I kl. przemianowani na pomocników maszynistów II kl. **nie mogą być dopuszczani do egzaminów na maszynistę parowozowego jako też awansować na stanowiska pomocników maszynisty I kl.** (podkreślenie Red.)".

Powyższe zarządzenie podajemy do wiadomości naszych członków, polecając równocześnie zarządom okręgowym aby dopilnowały ścisłego wykonania zawartych w niem postanowień. Jeżeli postanowienia te zostaną gdziekolwiek naruszone należy natychmiast zawiadomić Prezydjum.

Zaznaczamy przy tej sposobności, iż na wypadek gdyby ponowne nasze ustępstwo nie wprowadziło wreszcie porządku w tej dziedzinie gotowi jesteśmy w obronie naszych interesów chwycić się wszystkich środków stojących do naszej dyspozycji.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dnia 19.IV w M. K. w sprawie niefachowców i listy starszeństwa w D. K. P. Wilno. **kol. Siadak.**

Dnia 21.IV w M. K. w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1928/29. kol. **Komorowski i Siadak.**

Dnia 23.IV. w M. K. w sprawie awansów i badań psychotechnicznych kol. **Borkowski i Komorowski.**

Dnia 24.IV. w M. K. w sprawie odszkodowania za spalone rzeczy dla pracowników parowozowni Bydgoszcz; w sprawie przyznania wyższych szczebli niektórym pracownikom D. K. P. Stanisławów oraz w sprawie podwyżki ryczałtu dla dyspozytorów — kol. **Sommerfeldt.**

Dnia 27.IV w M K. w sprawie przedłużenia czasu przyjęcia parowozu w D. K. P. Kraków tudzież w szeregu spraw osobistych kol. **Komorowski.**

ZEBBRANIA I ZJAZDY Z UDZIAŁEM CZŁONKÓW PREZYDJUM.

Dnia 16.IV zebranie K. M. Brześć nad Bugiem obecny kol. **Borkowski.**

Dnia 20.IV. Zebranie K. m. Skarżysko, obecni kol. **Borkowski i Siadak.**

Posiedzenie Zarządu koła Piotrków obecny kol. **Sommerfeldt.**

Dnia 22.IV. Otwarcie Kółka Technicznego w Kole Ostrołęka obecni p. inż. **Kruszewski,** kol. **Komorowski.**

Dnia 25.IV. Zebranie k. m. Stanisławów obecni kol. **Komorowski i Siadak.**

Dnia 29 i 30.IV. Zjazd Okręgowy w Warszawie obecni kol. **Borkowski, Komorowski i Sommerfeldt.**

LUBLIN.

Zebranie Koła. W dniu 13. I. 28 r. odbyło się w sali wykładowej przy parowozowni Lublin, zebranie koła ZZM. z następującym porządkiem obrad:

1) sprawozdanie delegatów z odbytego w dniu 4. I. 28. Zjazdu Okręgowego w Kielcach.

2) Przyłączenie członków ZZM. w Zamościu do Koła Lublin.

3) Wolne wnioski.

Przewodniczył obradom kol. **Żo-**

chowski, sekretarzował kol. **Zawadzki** Stanisław.

Stosownie do porządku obrad delegaci na Zjazd okr. koledzy **Karczewski, Szyszkowski** i **Boguszewski** zdali sprawozdanie ze zjazdu okręgowego, krytykując pracę, sposób prowadzenia obrad oraz stronniczy wybór Zarządu i wyrażając jednomyślne niezadowolenie z uchwały Zjazdu co do budowy sanatorjum dla drużyn parow. w Busku.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad powyższemi sprawami Sekretarz koła kol. Zawadzki odczytał protokół maszynistów członków Z. Z. M. z Zamościa z wnioskiem o przyłączenie tychże do Koła Lublin, co zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości.

W wolnych wnioskach zebrani domagali się:

1) oprócz podwyższenia stawek godzinowo - kilometrowgo, zaliczania do czasu biegu czas przyjęcia i zdania parowozu,

2) zawiadamiania o zmianie norm węglowych we właściwym czasie,

3) poruszenia na terenie M. K. sprawy zatrudniania przez Oddział II Lublin pomocników maszynistów do nasypywania piasku, w celu robienia oszczędności, w ilości zatrudnionych pracowników,

4) pomocnicy maszynistów wnieśli protest przeciwko wysyłaniu przez administrację pomocników masz. na kursa nie według starszeństwa lecz indywidualnie, zależnie od osobistego uznania.

TARNOWSKIE GÓRY.

Zmiana Zarządu. W dniu 10. II. 28. Koło Z. Z. M. Tarnowski Góry wybrało nowy zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący — kol. **Głombik** Jan, zast. — kol. **Franke** Robert, sekretarz — kol. **Kozok** Paweł, zast. — kol. **Dudziak** Leon, skarbnik — kol. **Janik** Piotr.

WILNO.

Zjazd Okręgowy. W dniu 7. II. 28. odbył się Zjazd okręgu Wileńskiego ZZM., na który przybyli delegaci Kół miejscowych koledzy: **Łapiński. Krupowies. Stankiewicz, Rahm, Kozarzewski, Nicer, Wojciechowski,** Zarząd okręgowy w pełnym składzie oraz liczni koledzy z koła Wilno.

Przewodniczył kol. **Schabowski,** sekretarzował kol. **Oleszczuk.**

Posiedzenie zagaił kol. **Schabowski** treściwem sprawozdaniem ze zjazdu Zarządu Głównego w Warszawie i odczytaniem zarządzeń Prezydjum oraz okólników Dyrekcji.

Po dyskusji nad powyższemi sprawami, omawiano sprawy służbowe uchwalając następujące wnioski:

1) odnośnie zdegradowanych uchwalono, ażeby koledzy zdegradowani w r. 1923 byli obowiązkowo zamieszczeni na liście starszeństwa, choćby zajmowali obecnie zupełnie inne stanowiska (np. w Wołkowysku zdegradowani maszyniści zastępują smarowników i hamulcowych),

2) uchwalono, ażeby czas zdania parowozu liczony był nie od chwili przyjazdu na stację, lecz od kontrolnego posterunku;

3) uchwalono jednogłośny protest przeciwko zamierzeniom MK. obniżenia maszynistów w stopniach uposażeniowych.

Wkońcu wybrano delegację, która miała odbyć konferencję z Prezesem Dyrekcji na temat wielu niedomagań służbowych.

ZDOŁBUNÓW.

Wybór nowego Zarządu. Na zebraniu w dniu 18. III. 28. koło Zdołbunów wybrało nowy Zarząd, w skład którego weszli koledzy:

Przewodniczący — kol. **Minczewski** Adolf (poraz 2-gi), wiceprzew. — kol. **Szczawiński** Marjan, sekretarz kol. **Wojcieszek** Feliks **(poraz 2-gi),** zast. sekr. — kol. **Cel** Franciszek, skarbnik — kol. **Leszczyński** Konstanty.

Do komisji rewizyjnej weszli kol. **Lasowski** Lucjan, **Górski** Lucjan i **Ziomek** Zygmunt.

LWÓW.

Zjazd Okręgowy Sekcji Dyspozytorów we Lwowie. W dniu 3. III. r. b. odbył się Zjazd Dyspozytorów Okręgu Lwowskiego, na który przybyli Zarząd Główny Sekcji Dyspozytorów, delegaci z Krakowa i Stanisławowa, razem w liczbie 25 dyspozytorów.

Zjazd miał na celu poinformowanie zebranych o tem co uczyniono od walnego Zjazdu w sprawie dyspozytorów, oraz omówienie ryczałtu i premji dysp.

Obszerne sprawozdanie Prezesa Sekcji Dysp. kol. **Lisowskiego** wyjaśniło powyższe sprawy, a następnie zebrani uchwalili kilka wniosków, które mają regulować stosunki Prezesa Sekcji Dyspozytorów z Prezydjum Związku i Zarządem Gł. Zw. Między innemi uchwalono porozumiewanie się Prezydjum Zw. z Prezesem Sekcji Dysp. w sprawie wnoszonych do MK. memorjałów, dotyczących dyspozytorów, powoływanie przedstawiciela dysp. na posiedzenia Prezydjum i t. p.

DZIEDZICE.

Zmiana Zarządu Koła. W dniu 25.III nastąpiła w Kole Z. Z. M. zmiana Zarządu. Nowy Zarząd stanowią Koledzy:

Przewodniczący — kol. **Bazgier** Teofil, zast. kol. **Kajzer** Jerzy, sekretarz — kol. **Matuszek** Antoni, zast. kol. **Silberman** Daniel, skarbnik— kol. **Korczyński** Jan, zast. — kol. **Markiewicz** Tadeusz.

Komisja Rewizyjna: kol. **Świerczek** Józef i kol. **Borowicz** Kazimierz.

BARANOWICZE.

Zebranie Koła, wybór Zarządu Koła i Kółka technicznego. W dniu 25 marca r. b. odbyło się w Baranowiczach Walne Zebranie Koła Z. Z. M., na którem po wygłoszeniu sprawozdania z rocznej działalności przez ustępujący zarząd oraz po omówieniu spraw dotyczących listy starszeństwa, wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie:

Przewodniczący — kol. **Bzowski** Witalis, zast. — kol. **Połoński** Juljusz, sekretarz — kol. **Popławski** Eugenjusz, skarbnik — kol. **Kamiński** Piotr.

Komisję Rew. stanowią: kol. **Jurczyk** Konstanty i kol. **Porczyński** Konstanty.

Ponadto omówiono sprawy kółka technicznego jego potrzeby i obecny stan finansowy, poczem wybrano zarząd Kółka w osobach: Przewodniczącego — kol. **Gajka** Stan., zast. kol. **Szczuko** Bolesł. i członków Zarządu kol. **Skrzypkowskiego** i kol. **Rozwadowskiego** Michała.

*

Prezydjum Z. Z. M. składa niniejszem serdeczne podziękowanie ustępującemu Zarządowi Koła Baranowicze w osobach kol. **Matulisa,** kol. **Stankiewicza** i kol. **Dziewałtowskiego** za tyloletnią owocną pracę dla dobra Związku.

Prezydjum

KRAKÓW.

Zebranie Koła miejscowego. W dniu 30.III 1928 r. o godz. 11-ej odbyło się Walne zebranie Koła miejscowego Z. Z. M. Kraków przy udziale Przedstawicieli Zarządu Okr. Krakowskiego w osobach Prezesa Okr. i Wicepr. kol. **Spyta,** sekretarza kol. **Kotlarskiego** i skarbnika kol. **Kowalczyka.**

Zebraniu przewodniczył z urzędu kol. **Chruścicki,** sekretarzował kol. **Drożyński.**

Przedmiotem obrad zebrania było sprawozdanie Zarządu Koła i Kom. Rew. z rocznej działalności, przemówienie Wicepr. Zw. kol. Spyta, wybór nowego Zarządu Koła i Kom. Rewizyjnej oraz wybór komisji turnusowej dla poc. osobowych i towarowych.

Wszystkie wyżej wymienione punkty porządku obrad zostały gruntownie wyczerpane, a rezultat wyboru Zarządu Koła jest następujący:

Przewodniczącym Koła wybrano Kol. **Ptaka** Franciszka, zast. — kol. **Kotlarskiego** Władysława, sekretarza — kol. **Drożyńskiego** Tadeusza, skarbnikiem — kol. **Dziumowicza** Jana.

Na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej powołano kol. **Janickiego** zaś na członków tej Komisji kol. **Haje i Bäckera.**

INOWROCŁAW.

Zebranie Koła. W dniu 31 marca r. b. odbyło się Walne zebranie Koła miejscowego Z. Z. M. w Inowrocławiu przy udziale przedstawiciela Okręgu w osobie sekr. kol. **Bąka** oraz 32 członków.

Przewodniczył kol. **Stasinowski,** sekretarzował kol. **Wisła.** Porządek obrad obejmował sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu Koła, przemówienie przedstawiciela Okręgu i wybór nowego Zarządu.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku obrad, dokonano wyboru nowego Zarządu, którego skład podajemy poniżej:

Przewodniczący — kol. **Stasinowski** Hipolit, sekretarz kol. **Tyloch** Stefan, skarbnik — **Grobelski** Józef.

Kasa Główna

Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych w Polsce

wypłaciła od dn. 1.II.1928 r. do dn. 29.II.1928 r. tytułem zapomóg następujące sumy:

IMIĘ I NAZWISKO	KOŁO	Obrony prawne		Zapomogi chorobowe		Pośmiertne		Odprawy emerytalne		Suma ogólna	
		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
OKRĘG WARSZAWSKI											
Borowski J.	Warsz. Gł.							1.000	—	1.000	—
Borowski F.	» »			68	—					68	—
Okoński P.	» »							1.000	—	1.000	—
Batorowicz J.	» »							298	—	298	—
Kulesza J.	» »	35	25							35	25
Zieliński St.	» »							1.000	—	1 000	—
Obuszyński P.	» »							1.000	—	1.000	—
Jędrzejewski R.	» Wsch.			46	—					46	—
Traczyk W.	» »			28	—					28	—
Makowski W.	» »							1.000	—	1.000	—
Skwierczyński M.	» Praga			84	—					84	—
Szymorowski W.	» »			100	—					100	—
Broszkiewicz J.	» »			44	—					44	—
Jabłoński H.	» »			48	—					48	—
Rzepkowski A.	» »			76	—					76	—
Ratajski J.	Piotrków			72	—					72	—
Hercog P.	»	350	—							350	—
Marszałkowski J.	Sosnowiec			62	—					62	—
Modrzejewski A.	»			124	—					124	—
Konstanciak W.	Skierniew.			40	—					40	—
Nowiński St.	Kutno			72	—					72	—
Woźniak H.	Koluszki			70	—					70	—
Sankowski E.	Siedlce			72	—					72	—
Nowicki J.	Częstochowa					650	—			650	—
Maciążek Fr.	Łazy							1.000	—	1.000	—
Ciechurski J.	Aleksandr.							1.000	—	1.000	—
Dopieralski St.	Łódź-Kal.	200	—							200	—
Grabowski J.	Sompolno	400	—							400	—
Wojdak D.	Kalisz							996	—	996	—
OKRĘG STANISŁAWOWSKI.											
Szajbal F.	Chodorów			6	—					6	—
OKRĘG LWOWSKI.											
Kahanek J.	Zagórz			90	—					90	—
Marusyn J.	Sambor			126	—					126	—
Gabryś Jan	»							1.000	—	1.000	—
Ullman J.	»							1.000	—	1.000	—
Wilhelmi Wł.	»							988	—	988	—
Marmol I.	Lwów			32	—					32	—
Neżnyk B.	»	200	—							200	—
Murdza A.	»							298	—	298	—
Cieślak P.	»							298	—	298	—
Buczek St.	»							318	—	318	—
Heil F.	»							342	—	342	—
Markowski T.	»							350	—	350	—
Wnękiewicz H.	»							298	—	298	—
Janusz J.	Przemyśl			70	—					70	—
Redlich I.	»							983	20	983	20
Majlich J.	Jarosław	100	—							100	—
Strohalm T.	Rawa-Ruska							1.000	—	1.000	—
Müller A.	»							1.000	—	1.000	—
Lachowicz M.	Stryj							298	—	298	—
Rychlewski A.	Tarnopol							302	—	302	—
Horak St.	»							1.000	—	1.000	—
OKRĘG KRAKOWSKI.											
Brożek St.	Kraków			22	—					22	—
Heissig K.	»							1.000	—	1.000	—
Mirowski J.	»							1.000	—	1.000	—
Kornecki J.	»							1.000	—	1.000	—
Zalejski A.	»							974	80	974	80
Golonka T.	Kraków-Pł.			46	—					46	—
Pięta St.	»			10	—					10	—
Lisiński J.	»			8	—					8	—
Gawor W.	»			24	—					24	—
Tylek W.	»			78	—					78	—
Wnękowski W.	»							1.000	—	1.000	—
Rychter K.	»							350	—	350	—
Wielgusz J.	Nowy-Sącz			74	—					74	—
Trygalski R.	»							1.000	—	1.000	—
Górski E.	Dębica			64	—					64	—
Bucher A.	Bielsko			22	—					22	—

IMIĘ I NAZWISKO	KOŁO	Obrony prawne		Zapomogi chorobowe		Pośmiertne		Odprawy emerytalne		Suma ogólna	
		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Klasek	Bielsko			8	—					8	—
Cesarz J.	Tarnów			60	—					60	—
Kamiński A.	Dziedzice	1 109	—							1.109	—
Ladra J.	Szczakowa							302	—	302	—
Bizerski A.	Rzeszów							1.000	—	1.000	—
Celewicz A.	„							1.000	—	1.000	—
Neth J.	„							1.000	—	1.000	—
Raszka W.	„							1.000	—	1.000	—
OKRĘG RADOMSKI.											
Sobolewski A.	Strzemieszyce			122	—					122	—
Piechowski B.	„							1.000	—	000	—
Sobczyński Br.	„							302	—	302	—
Kempka L.	„							338	—	338	—
Kaczmarski R.	„							342	—	342	—
Figiel A.	„							346	—	346	—
Rybiński J.	„							1.000	—	1.000	—
Grabkowski T.	Kowel			64	—					64	—
Szestakowski	„							1.000	—	1.000	—
Śliszczyk L.	„							314	—	314	—
Zajkowski A.	„							1.000	—	1000	—
Lamparski M.	„			74	—					74	—
Lasocki M.	Lublin			184	—					184	—
Szymanowski M.	„			184	—					184	—
Dziurkowski B.	„			50	—					50	—
Tyszczuk Ł.	„							322	—	322	—
Jaworski Br.	„							326	—	326	—
Makowski J.	Kiwerce	470	50							470	50
Nasiorowski M.	Chełm							330	—	330	—
Łyżwa R.	Skarżysko							294	—	294	—
Horoch J.	„							1.000	—	1.000	—
Sosnowski S.	„							1.000	—	1.000	—
Rotszyn Wł.	Kielce							350	—	350	—
Dobrowolski T.	„							1.000	—	1.000	—
Hadzewicz J.	Zdołbunów							322	—	322	—
Straus A.	Sarny							1.000	—	1.000	—
OKRĘG WILEŃSKI.											
Budźko J.	Wilno			148	—					148	—
Łodygo A.	„			64	—					64	—
Krawczuk P.	„			22	—					22	—
Jankowski B.	Wołkowysk	35	25							35	25
Koperek C.	Brześć n/B			8	—					8	—
Mosiewicz W.	„			184	—					184	—
Brandt W.	„	141	—							141	—
Wiśniewski	Białystok	200	—							200	—
Muszyński	„	235	25							235	25
Bratkowski J.	Grodno	447	—							447	—
OKRĘG POZNAŃSKI.											
Kominowski S.	Poznań							1.000	—	1.000	—
Arendt C.	„							997	20	997	20
Małecki T.	„			52	—					52	—
Stawicki A.	Ostrów			46	—					46	—
Sikora W.	„			50	—					50	—
Popławski W.	Inowrocław			70	—					70	—
Niestrój A.	„							1.000	—	1.000	—
OKRĘG GDAŃSKI.											
Thimm Z.	Bydgoszcz			72	—					72	—
Patyński J.	Chojnice			60	—					60	—
Włoch E.	„	47	—							47	—
Gantkowski J.	Toruń			54	—					54	—
Klucznik B.	„			10	—					10	—
Antos L.	Iłowo	100	—							100	—
Szymczak A.	„	100	—							100	—
Depka M.	Grudziądz	100	—							100	—
Milewski K.	„	100	—							100	—
OKRĘG KATOWICKI.											
Ziaja P.	Katowice			108	—					108	—
Kopeć Fr.	„							330	—	330	—
Przyklenk A.	„							310	—	310	—
Szlachta K.	Rybnik			30	—					30	—
Szwacha R.	„							322	—	322	—
Sobawa K.	„							326	—	326	—
Kaczer J.	„			66	—					66	—
Foniok R.	„			50	—					50	—
Warzecha L.	„			48	—					48	—
Moczygęba T.	Lubliniec			10	—					10	—
Berdychowski I.	Ligota			54	—					54	—
Ballion Fr.	Mysłowice							302	—	302	—
Rduch Jan	Wodzisław							318	—	318	—
		4.370	25	3.696	—	650	—	44.887	20	53.603	45

DĘBICA.

Zebranie Koła. W dniu 30 marca r. b. odbyło się w kole Dębica zebranie, na którem zgromadzeni po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu dokonali wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli ponownie dotychczasowi członkowie Zarządu i tak: Przewodniczący — kol. **Kotra** Antoni, sekretarz — kol. **Wyleżyński** Edward, skarbnik kol. **Moser Ferdynand.** Członkowie Zarządu kol. **Franczak** Piotr i kol. **Olszewski** Czesław, Komisja Rew.: — kol. **Nykiel** Franciszek i **Gawlik** Karol.

WARSZAWA - WSCHODNIA.

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie za zorganizowanie w dniu 8.III.28 z okazji przejścia naszego do emerytury wieczoru pożegnalnego i wręczenie nam upominku wszystkim kolegom, którzy się do tego przyczynili a w szczególności organizatorom kol. **Kozińskiemu** i **Góralczykowi** oraz za wzięcie udziału w uroczystości miejscowej administracji i pom. nacz. parow. W-wa-Gł. p. Bajkowskiemu.

emeryci (—) **Wadzyński**
(—) **Czyż**
(—) **Rymarczyk**

SZCZAKOWA.

Walne Zgromadzenie i wybór Zarządu. Dnia 5.III.28 odbyło się w Szczakowej Walne zgromadzenie członków Z. Z. M. z udziałem przedstawiciela Zarz. Okr. kol. **Szymonka,** na którem wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie:

Przewodniczący — kol. **Kozakiewicz** Feliks (powtórnie),

Zast. — kol. **Starczyk** Józef.

Sekretarz — kol. **Borek** Roman,

Skarbnik — kol. **Schelner** Rudolf (powtórnie).

Komisja Rewizyjna Koledzy: **Jurgas** Walenty, **Pawelec** Michał i **Binkiewicz** Bronisław.

MACZKI.

Ogólne zebranie i Wybór Zarządu. W dniu 26.III.28 odbyło się w Maczkach ogólne zebranie członków Z. Z. M., na którem uczestnicy zebrania po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Koła, przystąpili do wyboru nowego Zarządu. W wyniku wyborów Zarząd Koła ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący — kol. **Zientala** Marceli (poraz 6-ty).

Sekretarz — kol. **Urasiński** Franciszek.

Skarbnik — kol. **Szrank** Ferdynand.

Komisja Rewizyjna — kol. **Zdybiewski** Wacław i **Sitnicki** Urban.

W wolnych wnioskach omówiono sprawę odezwy przedwyborczej Koła Skarżysko — Kamienna, potępiając ją jednogłośnie jako czyn niedopuszczalny i warcholski.

LESZNO.

Walne Zebranie Koła. Dnia 14.4.28 r. odbyło się w Lesznie Wkp. roczne Walne Zebranie Koła z udziałem członków Prezydjum Zw. w osobach kol. **Sommerfeldta** i kol. **Komorowskiego** oraz przedstawiciela Okręgu kol. **Dolińskiego.**

Porządek obrad obejmował z ważniejszych spraw sprawozdanie Zarządu Koła z rocznej działalności, wybór nowego Zarządu oraz przemówienia przedstawicieli Prezydjum i Okręgu.

Kasa główna

Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce wypłaciła od 1. III. do 31. III. 1928 r. tytułem zapomóg następujące sumy:

IMIĘ I NAZWISKO	KOŁO	Obrony prawne		Zapomogi chorobowe		Odprawy emerytalne		RAZEM	
		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
OKRĘG WARSZAWSKI.									
Grabowski Stanisław	Warsz. Główna			14				14	
Lage W.	„ „			14				14	
Jakubowski W.	Warsz. Wsch.			62				62	
Konarzewski M.	„ „			122				122	
Rębalski St.	Piotrków			184				184	
Szadkowski W.	„	23	50					23	50
Czernik F.	„			68				68	
Kosmowski W.	„	500						500	
Trajdos A.	„			58				58	
Herzog P.	„	150						150	
Skwierczyński M.	Warsz-Praga			42				42	
Grytta W.	Sosnowiec			64				64	
Pyda K.	Łódz-Kal-			142				142	
Dopieralski St.	„	269	72					269	72
Piaskowski W.	Kutno			96				96	
Czerwiński W.	Ostrołęka			74				74	
Ossowski W.	Siedlce			60				60	
Krieger E.	„					1000		1000	
Kędzierski B.	Sompolno	17	63					17	63
Wojciechowski B.	„	17	62					17	62
Dzidzik St.	Łazy	35	25					35	25
OKRĘG STANISŁAWOWSKI									
Kubas Fr.	Czortków			62				62	
Richter J.	„					1000		1000	
Kulhanek W.	„					338		338	
Karaban J.	Stanisławów			136				136	
Fiedler W.	„					1000		1000	
Maksymowicz W.	„					1000		1000	
Szuster J.	„					996		996	
Gromnicki W.	„					1000		1000	
Denenfeld W.	„					1000		1000	
Strohal L.	„					350		350	
Maksymow J.	„					314		314	
Lisowski J.	Kołomyja					306		306	
Pinder J.	„					992		992	
OKRĘG LWOWSKI									
Korczowski B.	Lwów			18				18	
Rzepecki J.	„	50						50	
Neżnyk B.	„			96				96	
Kociński N.	„			86				86	
Ziembicki W.	„			60				60	
Wałaszkiewicz J.	„			58				58	
Demus A.	„			44				44	
Kretz F.	„			28				28	
Linzmeier F.	„			72				72	
Kantor Z.	Stryj			76				76	
Koczapski K.	„			104				104	
Marusym J.	Sambor			58				58	
Sadkowski J.	„			66				66	
Kogut P	Rawa Ruska			56				56	
Ozolin Otto	Zagórz			148				148	
Znamirowski F.	„			60				60	
OKRĘG KRAKOWSKI									
Rymarowicz J.	Nowy Sącz			32				32	
Wolf Otto	„ „			40				40	
Mroczkowski T.	Sucha			166				166	
Worożbicki A.	Szczakowa			62				62	
Górski E.	Dębica			56				56	
Bętkowski J.	Oświęcim			74				74	
Kożusznik J.	Bielsko			6				6	
Cesarz J.	Tarnów			60				60	
Jagiełło J.	Trzebinia			72				72	
OKRĘG RADOMSKI									
Grodzki J.	Chełm			80				80	
Grabkowski T.	Kowel			58				58	
Goławski A.	Lublin			72				72	
Taradyś P.	„							50	
Więckowski T.	„	50		78				78	
Nowicki J.	„					1000		1000	
Tatara J.	„			104				104	
Lange M.	„					1000		1000	
Grzelak Z.	Strzemieszyce	35	25					35	
Zdybiewski St.	„					1000		1000	
Krawiec F.	Gozdów	35	25					35	25
Wierzbicki St.	Sarny					1000		1000	
Augustowski A.	„					1000		1000	25
Berus J.	Skarżysko			54				54	
Szumilewicz	„			32				32	
Różański J.	„			184				184	
Sieczka J.	„	35	25					35	25

IMIĘ I NAZWISKO	KOŁO	Obrony prawne		Zapomogi chorobowe		Odprawy emerytalne		RAZEM	
		zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
OKRĘG WILEŃSKI.									
Lidman G.	Baranowicze					1000		1000	
Szwed K.	"					334		334	
Statujew E.	"			14				14	
Milewicz A.	Wołkowysk					326		326	
Partjaniucha-Portnicki	"			80				80	
Drzewiecki J.	Wilno					1000		1000	
Hryniewicz E.	"			56				56	
Korycki A.	"					1000		1000	
Wielik A.	"			124				124	
Butkiewicz J.	"					1000		1000	
Budźko I.	"			36				36	
Adaszyc A.	"					306		306	
Sidorowicz W.	Mołodeczno			88				88	
Perkowski J.	"			24				24	
Cywiński J.	Białystok	35	25					35	25
Romanowicz St.	"					1000		1000	
Sobolewski J.	Grodno					346		346	
Siwicki J.	"					976		976	
OKRĘG POMORSKI.									
Szpinger W.	Bydgoszcz			64				64	
Kress A.	"					1000		1000	
Zieliński M.	"					1000		1000	
Siuda W.	"					330		330	
Rutkowski F.	"					326		326	
Siemierzys W.	"					500		500	
Netkowski Fr.	Tczew			110				110	
Steinke E.	"	160						160	
Fandrejewski B.	"			94				94	
Baniecki M.	"					338		338	
Kurowski L.	"			74				74	
Lewandowski M.	"					1000		1000	
Oliński E.	Toruń			62				62	
Trzebiatowski J.	Kościerzyna					302		302	
Cieciuch W.	"			38				38	
Dybizbański St.	Grudziądz					1000		1000	
Wenzel K.	"					306		306	
Durlik A.	Chojnice					298		298	
OKRĘG POZNAŃSKI									
Król I.	Poznań			58				58	
Ptak M.	Gniezno			12				12	
Borak E.	Zbąszyń			92				92	
OKRĘG KATOWICKI									
Morgata J.	Szopienice					996		996	
Rutkaj F.	Katowice			126				126	
Skopek A.	Tarnowskie Góry			34				34	
Brzoza J.	Chebzie			184				184	
Moczygęba T.	Lubliniec			106				106	
John P.	Mysłowice			36				36	
		1.414	72	4.970		28.980		35.364	72

Zebraniu przewodniczył kol. **Marcinkowski**, sekretarzował kol. **Jędrzejczak.**

Stosownie do porządku obrad Członkowie Zarządu Koła wygłosili treściwe i szczegółowe sprawozdania, a następnie po uchwaleniu absolutorjum, dokonano wyboru nowego Zarządu Koła.

Zarząd Koła ukonstytuował się w następującym składzie:

Przewodniczący — kol. **Marcinkowski** Stanisław.

Sekretarz — kol. **Jędrzejczak** Mieczysław.

Zast. sekr. — kol. **Jopp** Czesław.

Skarbnik — kol. **Appelbaum** Karol.

Członkowie Zarządu: kol. **Handtke** i kol. **Sztulpa.**

Komsja Rewizyjna: — kol. **Marcinkowski** Adam, kol. **Handzlik** i kol. **Portalski.**

Po wyborze Zarządu Koła, przemawiali Przedstawiciele Prezydjum kol. Komorowski i Sommerfeldt, którzy w swych obszernych referatach poruszyli wszystkie ważniejsze zagadnienia naszej organizacji i pracę Centrali, a oprócz tego kol. Sommerfeldt przedstawił całokształt gospodarki finansowej Związku.

Na zakończenie zebrania zgromadzeni uchwalili rezolucję wyrażającą pełne zaufanie i uznanie dla pracy Prezydjum Związku.

LWÓW.

Zjazd Okręgowy. W dniu 29.III.28 odbył się we Lwowie Zjazd Okręgowy oraz zebranie Koła miejscowego Z. Z. M. przy udziale Prezesa Zw. kol. **Borkowskiego.**

Na zjeździe powyższym Prezes Zw. kol. Borkowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności w Związku i przedstawił stan postulatów Drużyn parowozowych, zaś Prezes Okręgu kol. Kuczkowski poruszył projekty nowych ustaw.

Na zakończenie zebrania, po omówieniu miejscowych spraw, a między innemi i projektu budowy gmachu związkowego we Lwowie, zgromadzenie wyrazili pełne zaufanie obecnemu Prezydjum Związku za dotychczasową owocną pracę dla dobra Związku i dziękowali gorąco za przychylenie się do projektu budowy, względnie kupna domu Zw. we Lwowie.

GNIEZNO.

Wybór Zarządu. W dniu 19 kwietnia r. b. odbyło się roczne Walne Zebranie Koła Gniezno, przy udziale 57 członków.

W skład Zarządu Koła na rok następny weszli następujący koledzy:

Przewodniczący — kol. **Janasek** Leon,

Sekretarz — **Trawka** Stanisław,

Skarbnik — **Wasilewski** Franciszek,

Członkowie Zarządu — kol.: **Strąk** Józef i **Duczmal** Ignacy,

Kom. Rewizyjna — kol.: **Malinowski** Teofil, **Dobiegała** Jan i **Śmietańko** Franciszek.

STRYJ.

Zebranie Koła. W dniu 21.IV.28 odbyło się w Kole Z.Z.M. Stryj Walne Zebranie członków tegoż Koła.

Tematem obrad były sprawozdania członków Zarządu Koła i wybór nowego Zarządu. W wyniku wyborów nowy Zarząd Koła ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący — kol. **Späth** Wiktor,

Wiceprz. — kol. **Tomanek** Wiktor,

Sekretarz — kol. **Kantor** Edmund,

Komisja Rew. — kol.: **Bruder** Jan i **Kogut** Jan.

NEKROLOG.

W czwartek, dnia 5.IV o godzinie 6.50 zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach długoletni członek Koła Poznań

Górecki Jan

Zmarły cieszył się sympatją i uznaniem kolegów i przyjaciół dla swych zalet charakterze i serca, a śmierć jego jest dotkliwą stratą dla rodziny, grona przyjaciół i kolegów.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Zarząd Koła Poznań.

PODZIĘKOWANIA.

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie oraz wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok męża i ojca ś. p. **Teofila Dobrowolskiego,** byłego maszynisty wodociągów parowozowni Kielce, a ostatnio emeryta P. K. P., a w szczególności Zarządowi Koła i członkom Z.Z.M., składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

Żona i dzieci.

Koledze **Korzeniowskiemu**, Prezesowi Okręgu Stanisławowskiego składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wielokrotne i umiejętne występowanie w charakterze mego obrońcy na rozprawie dyscyplinarnej zakończonej pomyślnym dla mnie rezultatem w dniu 5 kwietnia r. b.

Władysław Marzewski
maszynista K. P. w Chodorowie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Józefowi **Pawłowskiemu**, p. o. maszynisty parowozowni Zdołbunów, a w szczególności Administracji K. P. oraz Zarządowi Koła Z. Z. M. i wszystkim którzy się przyczynili do kupna wieńca — składają serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i rodzina.

BIBLJOTECZKA MASZYNISTY PAROWOZOWEGO.

Inż. Adam Karol Krzyżanowski — Katechizm maszynisty. r. 1920 St. Skarżysko stron 56.

A. Krzyżanowski — Maszyna parowa. Zasady budowy i działania. r. 1924. Skarżysko str. 96.

Tłom. *Z. J. Prosinsa i R. Kocha.* — Szkoła maszynisty. 1912 Warszawa str. 490.

Inż. Henryk Teodorowicz. — Parowóz. Podręcznik dla drużyn parowozowych 1924 Poznań str. 283.

— Konspekt do podręcznika „Parowóz" 1924. Poznań str. 81.

Inż. Włodzimierz Krzyżanowski — Przepisy o opalaniu parowozów węglem kamiennym 1920 Radom str. 63.

Inż. Stanisław Nehring. — Hamulec Westinghouse'a. Krótkie wskazówki dla maszynistów i pomocników maszynistów Warszawa str. 32.

Inż. Adam Karol Krzyżanowski — Hamulec Westinghouse'a. Podręcznik dla drużyn parowozowych cz. I i II 1921. Skarżysko str. 72.

— Metody sprawdzania przy składaniu części parowozów oraz przepisy obchodzenia się z parowozami podczas ich pracy 1925 Warszawa str. 208.

M. K. Ż. — Przepisy dla obsługi parowozów z żelaznemi skrzyniami paleniskowemi 1919 Warszawa str. 7.

— O sposobach unikania zerwań pociągów (okólnik) Warszawa str. 10.

Inż. Edmund Chromiński — Kotły parowe i ich obsługa 1920 Kraków str. 109

A. Grzesikowski,—technik. Jak ustrzec się wypadku zepsucia parowozu Wilno 1928, stron 76.

ZAMIANY

Władysław Klimkiewicz etatowy pomocnik maszynisty I kl. z egzaminem na maszynistę II klasy z parowozowni **Piotrków** zamieni się z kolegą na równorzędnem stanowisku z parowozowni **Warszawa — Praga**, lub **Warszawa Wileńska.**

Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: Władysław Klimkiewicz, parowozownia Piotrków.

Aleksander Świątczak, pomocnik masz. kl. II-ej z parowozowni **Stanisławów**, zamieni się z kolegą na równorzędnem stanowisku w Dyrekcji Warszawskiej, najchętniej w parowozowniach: **Łódź, Piotrków** lub **Częstochowa.**

Pomocnik maszynisty I kl. etatowy, Manka Tomasz, z parowozowni Szczakowa D.K.P. **Kraków** zamieni się z kolegą na równorzędnem stanowisku w D.K.P. **Katowice**, parowozownia obojętna.

Wydawca: **Zaw. Związek Maszyn. Kolej.** Red. odpow.: **Henryk Sommerfeldt.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.